

IPN odtajnia dokumenty z domu gen. Jaruzelskiego



Naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie przekazał prezesowi IPN materiały zabezpieczone 29 lutego br. w domu wdowy po Wojciechu Jaruzelskim. Dokumenty będą udostępniane od 28 czerwca.

Na przekazane materiały składają się:

Fragmety usuniętych z Archiwum MON wojskowych akt personalnych Wojciecha Jaruzelskiego sporządzone odręcznie w dwóch wersjach,

Kopie stenogramów spotkań w Magdalence z lat 1988-1989,

Pisma i meldunki kierowane do Wojciecha Jaruzelskiego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Zarząd II Sztabu Generalnego i Wojskową Służbę Wewnętrzną Korespondencja z Urzędu do Spraw Wyznań Szyfrogramy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Dokumenty proweniencji partyjnej kierowane do Wojciecha Jaruzelskiego, w tym dotyczące stosunków między PZPR a KPZR,

Notatki służbowe MSW dotyczące niszczenia "tajnej makulatury" w 1990 r.,

Materiały Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR dotyczące afery "Żelazo".
Przeszukanie domu gen. Jaruzelskiego

Przypomnijmy, że w aktach, które zabezpieczono pod koniec lutego w domu generała Wojciecha Jaruzelskiego są m.in. dokumenty, które zniknęły z jego teczki personalnej oficera Ludowego Wojska Polskiego.

Od koniec lutego prokuratorzy z Instytutu Pamięi Narodowej wkroczyli w asyście policji do warszawskiego domu zmarłego przed dwoma laty gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Śledczy szukali prawdopodobnie prywatnego archiwum Jaruzelskiego. Według niektórych mediów pion śledczy IPN szukał dokumentów dot. tajnego informatora Informacji Wojska Polskiego kryptonim "Wolski", którym miał być w czasach stalinowski Wojciech Jaruzelski. IPN zabezpieczył wówczas 17 pakietów dokumentów.

Co ukrył Jaruzelski?

Pod koniec lutego "Wprost" poinformował, że szafa gen. Jaruzelskiego może skrywać sensacyjne materiały, ponieważ mógł on wynieść z archiwów część akt dotyczących jego osoby. Historyk dr Piotr Gontarczyk, badając teczkę Jaruzelskiego, odkrył, że dokumenty były fałszowane, a ich część zniszczono w kwietniu 1990 r., gdy Jaruzelski był już prezydentem. Jego zdaniem podmieniono bardzo ważny zeszyt ewidencyjny oficera, dzięki czemu można było pominąć pewne elementy, a inne dopisać.

Źródło: [Telewizja Republika](#)

Foto: T.Gutry